

# Mierzecki, Roman

---

"Die Gerätschaft der Chymischen Kunst. Der Traktat << De scenuastica artis >> des Andreas Libavius von 1606", Bettina Meitzner, Stuttgart 1995 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 41/2, 165-168

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zasadach – i odrębnym wydaniu słownika biograficznego historyków polskich nauki i techniki.

Jerzy Róziwicz  
(Warszawa)

Bettina Meitzner: *Die Gerätschaft der Chymischen Kunst. Der Traktat „De sceuastica artis” des Andreas Libavius von 1606.* Stuttgart 1995 Franz Steiner Verlag, XII + 307 + 108 s., 119 + 112 ryc.

Bettina Meitzner w ramach działającego na Uniwersytecie w Hamburgu studium Griechische und byzantinische Textüberlieferung-Wissenschaftsgeschichte-Humanismusforschung und Neulatein przetłumaczyła i opracowała wydaną w 1606 r. część obszernego podręcznika chemii, którego autorem jest Andreas Libau-Libavius. Nie można omawiać tej części bez podania kilku informacji o całym podręczniku i o jego autorze. Andreas Liebau lub Libau urodził się ok. 1558 r. w Halle nad Saławą w rodzinie tkaczy. Studiował wpierw w łacińskiej szkole w swym rodzinnym mieście. Złatinizowaną formę swego nazwiska przyjął w 1576 r., gdy rozpoczął studia w Wittenberdze. Pracując następnie jako nauczyciel łaciny ukończył w 1588 r. studia medyczne i w tym samym roku objął wykłady z zakresu historii i poezji. W późniejszych latach pracował zarówno jako lekarz miejski, jak też jako inspektor szkół. Zmarł w Koburgu w 1616 r.

Znamy 48 publikacji, których autorem jest Libavius, przy czym niektóre teksty teologiczne ogłaszał on pod będącym anagramem jego imienia i nazwiska pseudonimem Basilius de Varna. Pisma o treści chemicznej stanowią 1/3 jego spuścizny, całość zaś podręcznika wraz z uzupełnieniami – 1/3 pism chemicznych. Libavius wydał w 1597 r. dzieło pt. *Alchemia Andreae Libavii med, D. poet physici Rotenburg.* W formacie 4° (*in quarto*) składało się ono z 18 stron wstępów, 420 stron tekstu i 20 stron indeksu (skorowidzu rzeczowego). Drugie wydanie tego dzieła ukazało się w 1606 r. pt. *Alchymia Andreae Libavii, recognita, emendata et aucta, tum dogmatibus et experimentis nonnullis; tum commentario Medico Physico Chmico: qui Exornatus est Variis Instrumentorum Chymicorum picturis [...].* Wyszło ono w dwa razy większym formacie (2°, *in folio*) i zawiera 20 stron wstępów, 196 stron tekstu i 12 stron skorowidzu. Do tego wydania autor dodał dwa tomy *Commentariorum Alchymiae.* Pierwszy z nich o łącznej objętości 402 stron składa się z następujących części: wstępem jest polemika z poglądami Johanna Riolanusa zatytułowana *Defensio Alchemiae.* Następne części to: 1. *De sceuastica artis* (O oprzyrządowaniu sztuki [chemicznej]); 2. *De Pyrotechnia* (O zastosowaniu ognia); 3. *De distractionibus* (O rozdzielaniu); 4. *De extractionibus* (O ekstrahowaniu); 5. *De modis coadunationum seu compositionum* (O rodzajach powiązań i połączeń); 6. *De Enchiria exaltorum* (O manipulacjach w celu destylowania).

Drugi tom „komentarzy” o łącznej objętości 192 stron jest zbiorem sześciu niezależnych rozpraw: 1. *De Natura Metallorum et cognatorum mineralium* (O naturze metali i pokrewnych minerałów); 2. *De Mercurio philosophorum* (O rtęci filozofów); 3. *De Azoth Philosophorum et aqua permanente* (O azocie filozofów i trwałej wodzie [są to inne nazwy filozoficznej rtęci – R.M.]); 4. *De Lapide Philosophorum* (O kamieniu filozofów); 5. *Ars Probandi domestica dicta* (O sztuce probierskiej zwanej docymierską); 6. *De iudicio aquarium* (O ocenianiu wód).

Libavius zebrał w jednym dziele wszystkie rozproszone w różnych publikacjach informacje chemiczne, dzięki czemu jest to pierwszy w historii podręcznik chemii. Mimo, że tytuł całości podręcznika brzmi *Alchemia*, należy on do nurtu zapoczątkowanego przez dzieła Vannocio Biringuccio (1480–1538) i Georga Bauera-Agricolę (1494–1555), które nie zajmując się rozważaniami przyczyn zjawisk, opisują substancje, operacje i przyrządy chemiczne. Dotyczy to ściśle tego, co dziś nazywamy chemią. Znajdujemy tam opisy operacji, przyrządów chemicznych (jednak bez ilustracji) i wszystkich chyba znanych wówczas substancji. Nad tłumaczeniem na język niemiecki pierwszego wydania podręcznika Libaviusa pracowało od 1942 r. grono chemików zrzeszonych w Gmelin-Institut für Anorganische Chemie i w Max-Planck-Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften. Niemiecki tekst opublikowany został przez Verlag Chemie, Weinheim/Bergstr. w 1964 r. pt. *Die Alchemie des Andreas Libavius, ein Lehrbuch der Chemie aus dem Jahre 1597* (str. IX + 564 + 136). Ponieważ, jak wspomniałem, I wydanie dzieła nie zawiera rycin, wydawcy tłumaczenia dodali w ramach 136 stronicowego posłowania zbiór rysunków przyrządów zaczerpniętych z różnych XVI i XVII wiecznych źródeł, w tym z pierwszego tomu *Commentarii*, którego pierwsza część, tłumaczona i opracowana przez Bettinę Meitzner, wydana została obecnie oddzielnie.

Główną część dysertacji Bettiny Meitzner jest niemieckie tłumaczenie tekstu wymienionej wyżej pierwszej części pierwszego tomu uzupełnień (*Commentarii*) podręcznika Libaviusa. Część ta składa się z 35 rozdziałów; w sześciu pierwszych omówione są zagadnienia metodologiczne. Podobnie jak w głównym tomie *Alchemii* Libavius wykazuje dużą erudycję, znajomość wielu dzieł zarówno autorów starożytnych, jak i średniowiecznych. Publikowane do jego czasów opracowania chemiczne dzieli autor na teoretyczne i praktyczne, przy czym uznaje alchemię raczej za naukę praktyczną niż teoretyczną. W tej części dzieła termin „chemia” wywodzi on z języka greckiego, w którym ma ono oznaczać transmutację (przemianę). Warto jednak przytoczyć definicje zawarte w I. wydaniu dzieła. Pierwszą księgę tego wydania rozpoczyna zdanie: „Alchemia jest sztuką (w znaczeniu: rzemiosłem – R.M.), [jak] wydoskonalić (*percifere*) Magisteria i wyekstrahować czyste esencje z mieszanin przez oddzielenie ciała (*corpore*)”. Trudne do przetłumaczenia słowo „Magisteria” oznacza dokładniej „pracę mistrzowską”, lecz używane też było jako określenie produktu tej pracy. Termin zaś „esencja” oznacza istotę danej substancji. Dla Libaviusa alchemia to zatem coś więcej niż tylko

przemiany, zwłaszcza przemiany metali nieszlachetnych w złoto. Natomiast w drugiej księdze wydania z 1597 r. pierwsze zdania brzmią: „Chemia jest drugą częścią alchemii; mówi ona o sporządzonych (*conficiendis*) rodzajach chemicznych (*speciebus Chymicis*)”. Przez „species Chymica” rozumie on to, „co zostaje wykonane (*perficitur*) operacjami alchemicznymi według wskazanych manipulacji”. We wspomnianych wstępnych rozdziałach pierwszej części *Commentarii* Libavius omawia znaczenie chemii dla ludzi i nakłania do opisywania zjawisk językiem prostym i przystępnym. Dlatego ostro krytykuje Paracelsa i jego zwolenników, którzy wprowadzają nowe, sztuczne terminy, trudne do zrozumienia. Szczegółowo omawia też symbole substancji i operacji chemicznych stosowane przez różnorodnych autorów. W swych oryginalnych tekstach Libavius nie stosuje żadnych symboli.

Główną treść pierwszej części *Commentarii* stanowią opisy różnego rodzaju pieców stosowanych zarówno w metalurgii, jak i w wytwarzaniu szkła, wydobywaniu rtęci i siarki, a także przeprowadzania destylacji. Są one uzupełnione opisem przyrządów pomocniczych i naczyń, ilustrowanych szczegółowymi rysunkami, które m.in. pozwoliły archeologom austriackim zidentyfikować odkopane przez nich przyrządy. Opisy i rysunki wykonane są z natury, lub też zaczerpnięte z wielu dzieł, głównie „Gebera” (Paulusa de Tarento z XIII w.), którego Libavius mylnie identyfikuje z żyjącym w X w. arabskim alchemikiem Dżabirem ibn Haiyanem, Lazarusa Erkera (1530–1594) i Georga Bauera-Agricoli, a także autora nazywanego „Mesue”. W wydaniu z 1964 r. autorzy identyfikują go jako arabskiego lekarza Juhanna ibn Masawaih, żyjącego na przełomie X i XI w. Bettina Meitzner kwestionuje tę identyfikację, przypuszczając, że może chodzić o żyjącego w XII lub XIII w. lekarza pochodzącego z północnych Włoch, którego dzieła wydane zostały w 1570 r.

Bettina Meitzner starannie odszukała źródła wszystkich wzmianek i rycin zamieszczonych przez Libaviusa w opracowywanym przez nią tekście i źródła te zamieściła w odnośnikach umieszczonych na każdej stronie tłumaczenia. W odnośnikach tych znajdujemy również tłumaczenia wyrażen greckich używanych przez Libaviusa w pierwszej części *Commentarii*, uwagi o poprawianych błędach drukarskich łacińskiego oryginału oraz odsyłacze do analogicznych fragmentów w innych częściach dzieła Libaviusa lub w dziełach innych autorów. Tłumaczenie niemieckie ma bieżącą paginację od 1 do 256, przy czym na każdej stronie zamieszczona jest również odpowiednia paginacja łacińskiego oryginału.

Niemiecki tekst poprzedza tłumaczka XII stronicowym wstępem, zawierającym informacje o autorze i dziele, a także o charakterze tłumaczenia. Cenne są też uzupełnienia zamieszczone w dalszej części opracowania. Zawierają one kolejno: 1. Skorowidz autorów wymienianych przez Libaviusa zarówno starożytnych, jak i średniowiecznych i XVI i XVII wiecznych, których nazwiska uzupełnione są krótkimi informacjami biograficznymi; wśród nich znajdujemy dane dotyczące polskiego jatrochemika, Aleksandra Suchtena (Zuchty). 2. Skorowidz wy-

mienianych nazwisk. 3. Objaśnienia używanych nazw operacji chemicznych i miar. 4. Skorowidz operacji chemicznych. 5. Skorowidz łacińskich nazw urzędzeń i przyrządów. 6. Skorowidz cytowanych źródeł. 7. 112 lekko retuszowanych rycin zaczerpniętych z dzieł wspomnianych przez Libaviusa, jak też z dalszych części jego *Commentarii*. Pewna ilość tych rycin jest powtórzeniem rycin dodanych jako uzupełnienie tłumaczenia z 1964 r., jednak autorka stwierdza, że w kilku wypadkach odsyłacze tam się znajdujące były błędne. Po tych siedmiu uzupełnieniach (str. 257–307) zamieszczono w zmniejszonym formacie faksymile oryginału opracowanej części *Commentarii* (s. 71–179 oryginału).

Wykonane i wydane z dużą starannością tłumaczenie pierwszej części pierwszego tomu *Commentarii* Andrei Libaviusa do jego podręcznika *Alchemia* jest cennym i wiarogodnym źródłem poznania przyrządów i narzędzi, którymi posługiwali się chemicy na przełomie XVI i XVII w.

Roman Mierzecki  
(Warszawa)

Maurycy Beniowski: *Pamiętniki*. Przełożył i przypisami opatrzył Edward Kajdański. Warszawa 1995 Oficyna Wydawnicza Volumen, 620 s., ilustr.

Miłośnicy i znawcy dawnej literatury pamiętnikarskiej mają możliwość użycia dużej satysfakcji czytelniczej. Niemal równocześnie wyszły bardzo starannie przygotowane edytorsko dwa tomy wspomnień zesłańców na Kamczatkę w XVIII w. Chodzi o pamiętniki Beniowskiego oraz wspomnienia Józefa Kopcia<sup>1</sup>. Kopec uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, przebywał na zesłaniu na Kamczatce w latach 1794–1796 i po zwolnieniu powrócił do kraju. W jego wspomnieniach znalazł się fragment dotyczący pobytu Beniowskiego na Kamczatce.

Tylko w XIX w. niektórzy badacze wątpili w autentyczność pamiętników Kopcia, sugerując że mógł je napisać ktoś inny na podstawie opowiadań zesłańca. Obecnie dzieło to nie wywołuje tego rodzaju zastrzeżeń. Natomiast pamiętniki Beniowskiego od czasu ich ogłoszenia drukiem ciągną za sobą pasmo dyskusji i polemik. Reprezentują one na ogół skrajne stanowiska. Jedni badacze całkowicie potwierdzają prawdziwość relacji Beniowskiego, inni zdecydowanie temu przeczą. W centrum dyskusji znajduje się oczywiście trasa podróży Beniowskiego po ucieczce z Kamczatki. Czy udał się stamtąd najpierw na północ, na Morze Beringa, Wyspy Aleuckie, Alaskę, a dopiero później na południe i żeglując wzdłuż wysp japońskich dotarł do Makau, czy też od razu popłynął na południe.

Edward Kajdański od lat zajmuje się tym zagadnieniem, broniąc zdecydowanie tezy o żeglowaniu Beniowskiego po Morzu Beringa<sup>2</sup>. Teza taka wynika w sposób oczywisty – jak twierdzi Kajdański – z dziennika żeglugi Beniowskiego. W wydanej niedawno obszernej książce, będącej właściwie wyczerpującym komentarzem